

Elżbieta Mączyńska ,

## CZYM JEST CZARNY ŁABĘDŹ?

Artykuł ten został zamówiony i opublikowany przez Redakcję „Gazety SGH”  
/gazeta.sgh.waw.pl/?q=po-prostu-ekonomia/)

Autorstwo metafory „Czarny Łabędź” należy do libańsko-amerykańskiego naukowca, matematyka, statystyka, ekonomisty oraz praktyka obrotu papierami wartościowymi, nowojorskiego profesora Nassima Nicholasa Taleba. Naukowiec ten łączy dorobek z zakresu nauk przyrodniczych, filozofii oraz zarządzania, koncentrując się na zagadnieniach analizy ryzyka niepewności, przypadkowości, losowości w gospodarce i życiu ludzi. W 2007 r., tuż przed wybuchem światowego kryzysu finansowego, Taleb opublikował książkę właśnie na temat zjawiska Czarnego Łabędzia: „The Black Swan: The Impact of Highly Improvable”. Kryzys zaś potwierdził zawarte w tym dziele konstatacje. Książka ta - choć bardzo obszerna, licząca ponad 600 stron i przedstawiana w recenzjach jako jedna z dwunastu najbardziej wpływowych książek od czasów II wojny światowej - zgodnie z późniejszą informacją jej autora stanowiła swego rodzaju preludium do opublikowania kilka lat później w 2012 r. następnej jego książki pt. „Antifragile: Things That Gain from Disorder” (Przekład obydwu tych książek został wydany przez wydawnictwo Kurhaus: pierwsza pt. „Czarny Łabędź. O skutkach nieprzewidywalnych zdarzeń”, druga pt. „Antykruchłość. O rzeczach, którym służą wstrząsy”). Dobrze się stało, że obydwie te książki są dostępne na polskim rynku wydawniczym, tym bardziej, że kolejne ich wydania potwierdzają zainteresowanie nimi czytelników. Nic w tym dziwnego, bo obydwie książki dotyczą jednego z najtrudniejszych obecnie dla ludzi i gospodarki, ale też polityki, wyzwań jakim jest nieprzewidywalność, nieprzejrzystość współczesnego świata i narastającej w nim niepewności co do kształtowania się przyszłych zdarzeń. Współczesny świat staje się coraz mniej zrozumiały dla ludzi. Nassim Taleb w obydwu swych dziełach wskazuje możliwe kierunki i sposoby działań oraz narzędzia pomocne w sprostaniu temu trudnemu wyzwaniu, podpowiadając jak żyć w świecie, którego nie rozumiemy (pod takim właśnie hasłem popularyzuje swoje dzieła, przede wszystkim „Antykruchłość”).

W koncepcji Taleba kluczowe miejsce zajmują dwie tytułowe dla jego dzieł i ściśle ze sobą powiązane kategorie tj. Czarny Łabędź i antykruchłość. Bez pełnego zrozumienia istoty antykruchłości trudno bowiem o skuteczne sprostanie zjawisku Czarnego Łabędzia. Taleb bowiem przy tym traktuje antykruchłość jako czarnołabędziowe antidotum. Dlatego też dopiero łączna lektura obydwu tych dzieł daje czytelnikowi pełny obraz rzeczonoego antidotum.

Wg Taleba „**Czarne Łabędzie (pisane wielkimi literami), to nieprzewidywalne i nieregularne zdarzenia o ogromnej skali i potężnych konsekwencjach, nieoczekiwane dla każdego obserwatora - nazywanego zwykle indykiem - jeśli nie tylko go zaskoczą, ale zaszkodzą**”. Taleb stawia tezę że „**historie tworzą przede wszystkim zdarzenia o randze Czarnych Łabędzi, podczas gdy my skupiamy się na jak najdokładniejszym zrozumieniu tego, co zwyczajne, dlatego nasze modele, teorie i interpretacje nie mogą ich wychwycić ani zmierzyć możliwości wystąpienia tego rodzaju wstrząsów**” (*Antykruchłość* 2013, s. 25). Analogia do obecnej sytuacji czarnołabędziowej pandemii COVID-19 nasuwa się tu sama przez się, potwierdzając, że choć rzeczony Czarny Łabędź to zjawisko, które uważa się za tak mało prawdopodobne, że praktycznie niemożliwe, to jednak od czasu do czasu się pojawia i ma kolosalny wpływ na rzeczywistość.

Metafora Czarnego Łabędzia służy ilustracji tezy, że prognozy się nie sprawdzają, bo zawsze pojawia się jakieś zjawisko nieprzewidywalne, mimo przekonania, że jest ono niemożliwe. Teza ta w praktyce jest dość powszechnie interpretowana jako zakwestionowanie potrzeby

podejścia strategicznego, długofalowego, skoro i tak zawsze wydarzy się coś, czego nie sposób było przewidzieć, coś co niweczy strategię i skoro – zgodnie z hipotezą efektywności *the efficient market hypothesis* - wolny rynek sprawnie i efektywnie rozwiązuje występujące problemy. Wbrew temu, Taleb nie kwestionuje potrzeby podejścia strategicznego, krytycznie ocenia jedynie prognozowanie obciążone ekstrapolacyjnością i błędnymi założeniami, kształtowanymi pod zbyt silnym wpływem trendów z przeszłości, w tym przede wszystkim właśnie błędem abstrahowania od zdarzeń nieprzewidywalnych, czyli owych Czarnych Łabędzi. Tego typu prognozy uznaje za szkodliwe, osłabiające szanse racjonalności i efektywności działań. Natomiast w koncepcji Taleba nie jest kwestionowana zasadność i potrzeba wypracowywania wielowariantowych strategii, w tym przede wszystkim strategii przygotowywania się na czarnołąbędziowe wstrząsy. Wynika to z talebowskiego pojęcia **antykruchości**. Jak pisze Taleb „Niektórym rzeczom służą wstrząsy, rozwijają i rozkwitają pod wpływem zmienności, przypadkowości, nieładu i stresu, przygody, ryzyko i niepewność to ich żywioł. Jednakże, mimo wszechobecności tego zjawiska, nie istnieje słowo opisujące dokładne przeciwieństwo kruchości. Nazwijmy je zatem antykruchością” (*Antykruchosc* 2013, s. 21).

Pojęcie antykruchości jako przeciwieństwo kruchości ma w koncepcji Taleba fundamentalne znaczenie. Definiuje jednak antykruchosc specyficznie, podkreślając, że – wbrew temu jak się często sądzi - nie jest ona synonimem wytrzymałości. Taleb dzieli bowiem wszystko, tj. wszystkie rzeczy, osoby, gatunki w przyrodzie, idee, rewolucje, systemy ekonomiczne, polityczne i inne, sukcesy, przepisy, instytucje, rozmaite zjawiska, procesy itp. na **kruche, wytrzymałe i antykruche**. Kruchość przysłowiowo symbolizuje chińska porcelana, ale i miecz Damoklesa, jako ilustracja losowości w życiu ludzkim i nietrwałości władzy, bogactwa itp. Wszystko to łatwo zniszczyć, zniweczyć lub utracić. Z kolei mitycznym symbolem wytrzymałości jest np. wciąż odradzający się z popiołów ptak Feniks, zaś symbolem antykruchości - hydra, której w miejsce odciętej głowy, nieustannie wyrastają dwie nowe, co czyni ten stwór niezniszczalnym (choć tylko do pewnego stopnia).

Jak pisze Taleb „././ antykruchosc wyznacza granicę między tym, co żywe i organiczne (lub złożone), jak ludzkie ciało, a tym co bezwładne, np. przedmiotem fizycznym ././ **Osobliwość antykruchości polega na tym, że pozwala sobie radzić z tym, co nieznanne**, robić rzeczy, których nie rozumiemy, i to robić je dobrze” (*Antykruchosc* 2013, s. 22) Zatem **antykruchosc to antidotum na Czarne Łabędzie, jako zdarzenia ekstremalne i losowe**. Taleb wskazuje, że „zdarzenia ekstremalne należy przyjąć za punkt wyjścia ././ rozważań, a nie wyjątek zamiatany pod dywan” (*Czarny Łabędź* 2014, s. 31). Ocenia, że mimo ciągłego postępu i wzrostu wiedzy, a być może właśnie ze względu na to, przyszłość staje się coraz mniej przewidywalna, „zarówno natura ludzka, jak i ‘nauki’ społeczne sprzysięgły się, żeby to przed nami ukryć” (*Czarny Łabędź* 2014, s. 31). Przestrzega przed bazowaniem na „przeciętnostanie”, „gaussizmie” (od krzywej Gaussa) i marginalizowaniem „ekstremistanu” (tj. zjawisk ekstremalnych jak właśnie Czarne Łabędzie). Przestrogi te ilustruje m.in. przypowieścią o rzeczonym już indyku, który uznał, że skoro codziennie traktowany jest przez właścicieli troskliwie, to zawsze tak będzie i nic mu w przyszłości nie grozi. Nie przewidział jednak Święta Dziękczynienia (*Antykruchosc* s. 133). Notabene, ów talebowski „wielki problem indyka” (tak to nazywa) odzwierciedla też stare polskie, niezbyt wysublimowane, przysłowie „indyk myślał o niedzieli, a w sobotę łeb mu ścięli”.

Czarny Łabędź może być tym samym interpretowany jako przestroga, by mimo niemożności dokładnego przewidywania przyszłości, nie zaniedbywać podejścia strategicznego i rozważać różne możliwe scenariusze kształtowania się przyszłej sytuacji. Dziś szczególnie brutalnie taką potrzebę uwydatnia Czarny Łabędź w formie koronawirusowej pandemii. Wieloscenariuszowe

podjęcie jest niezbędne tym bardziej, że oprócz pandemii świat musi obecnie stawić czoła negatywnym zmianom i katastrofom klimatycznym, zagrażającej suszy, w dodatku nie wiadomo jakie zagrożenia się zmaterializują w warunkach rozwoju sztucznej inteligencji i postępującej cyfryzacji. Wszystko to wskazuje na konieczność rozważania różnych scenariuszy i strategii działania, aby móc się na nie przygotować, działając w kierunku umacniania antykruchości. Wzorem antykruchości jest sama matka natura, którą Taleb określa jako *najlepszą specjalistkę od spraw rzadkich zdarzeń i która, najlepiej nimi zarządza, właśnie dzięki swej naturalnej antykruchości* e. Taleb podkreśla, że „Antykruchosc to coś więcej niż antidotum na Czarne Łabędzie; kiedy zrozumiemy jej mechanizm, przestaniemy odczuwać intelektualny opór przed zaakceptowaniem zasadniczej roli tych zdarzeń dla rozwoju historii, technologii, wiedzy i wszystkiego innego” (*Antykruchosc* 2013 s. 26).

Niestety w praktyce wiele wskazuje, że w owej talebowski **triadzie: kruchość – wytrzymałość - antykruchosc**, coraz częściej dochodzi do przesuwania się, zamiast w kierunku antykruchosci, w kierunku przeciwnym, bardziej kruchym, co czyni nieprzygotowanym, bezbronnym i ślepy m wobec zjawiska Czarnych Łabędzi. Taleb podaje liczne tego dowody i przykłady z różnych dziedzin. Wskazuje np. na dość powszechną w medycynie, ale odnoszącą się też do wielu innych dziedzin życia, jatrogenię, czyli nadmiarowość leków, które zamiast pomagać szkodzą, zwiększając kruchość organizmu, przynosząc odwrotne od pożądanego następstwa. Przykładem jest chociażby zbyt częste ordynowanie antybiotyków, które w końcu przestają działać lub stają się szkodliwe. Natomiast działania na rzecz antykruchosci sprowadzają się do hormezy, co oznacza, że czynnik szkodliwy dla organizmu w większych dawkach, w małych dawkach działa nań korzystnie, zwiększając antykruchosc. Wytrzymałości, odporności organizmu sprzyja też mitrydatyzm - zabezpieczanie się przed działaniem trucizny poprzez stopniowe podawanie dawek trucizny, z których żadna nie jest dawką śmiertelną (letalną). Stad też np. działania hakerów, skądinąd niewątpliwie ogólnie szkodliwe, sprawiają jednak, że systemy cyfrowe stają się bardziej bezpieczne, zyskując antykruchosc. Choć działań hakerów nie sposób dokładnie przewidzieć, ani wyeliminować, to niewątpliwie sprzyjają ogólnym antykruchosciowym strategiom i umacnianiu antykruchosci.

Niestety, częste obecnie w praktyce działania sprzeczne z istotą antykruchosci sprawiają, że gospodarka i społeczeństwa tracą naturalną odporność wskutek wprowadzania rozlicznych narzędzi i metod ubezpieczania się przed ryzykiem, ale głównie poprzez przenoszenie ciężaru ryzyka i odpowiedzialności na inne podmioty (*Antykruchosc* 2013). Taleb ilustruje swoje wywody licznymi przekonującymi i barwnymi przykładami, także odniesieniami do historii, przypominając m.in., że w starożytności nie było nadzoru budowlanego, ale budowniczemu np. akweduktów, mostów, przez pewien czas musieli pod nimi spać po ich wybudowaniu. A akwedukty funkcjonują sprawnie do dziś.

Taleb w swych analizach nie szczędzi krytyki działaniom i poglądom wielu znanych, prominentnych osób ze świecznika biznesowego, naukowego, politycznego i in. Jego poglądy naruszają interesy i nawyki niektórych grup zawodowych, w tym specjalistów od analizy ryzyka, prognozowania, itp. Tezy Taleba budzą wiele kontrowersji, a jego przeciwnicy uciekają się nawet do gróźb ataku fizycznego i innych pogroźek. Nieprzypadkowo też, wierny antykruchosci nowojorski profesor Taleb to zarazem kulturysta. Uprawia kulturystkę gwoli umacniania swej antykruchosci i m.in. po to, żeby sprostać ewentualnym atakom napastników.

Koncepcja Czarnego Łabędzia i antykruchosci, to koncepcja wywracająca do góry nogami standardowe podejście do niepewności i nieprzewidywalności. Czyni niepewność czymś pożądanym i wręcz koniecznym, funkcjonującym na zasadzie mitrydatyzmu czy hormezy, sprzyjających antykruchosci. Zarazem Taleb bezwzględnie obnaża zjawiska jatrogenii w

rozmaitych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego, w tym zwłaszcza jatrogenii regulacyjnej. Przykład akweduktów jest przeciwieństwem takiej właśnie jatrogenii.

Można tym samym dojść do wniosku, że zamiast bać się Czarnych Łabędzi, polować na nie, czy unikać, trzeba uznać je za zdarzenia nieuchronne, i nie traktować wyłącznie jako zagrożenia, lecz przede wszystkim jako szanse na korzystne przemiany i postęp.

Choć nie brakuje opinii, że teza Taleba, że to głównie Czarne Łabędzie pchają świat do przodu, jest kontrowersyjna, to konieczność działań na rzecz antykruchości nie budzi wątpliwości, ma pełne uzasadnienie jako sposób przygotowania się do sprostania nalotu Czarnych Łabędzi. Jest to istotne tym bardziej, że owe łabędzie mutują i mogą pojawiać się w nowych odmianach, w tym w odmianie łabędzia zielonego, symbolizującego katastroficzne zdarzenia ekologiczne, oraz błękitnego, charakteryzującego nieoczekiwane zdarzenia, generowane przez technologie cyfrowe i sztuczną inteligencję.

Zatem trzeba się na naloty łabędzi przygotowywać, budując, umacniając i rozwijając antykruchłość. Koronawirus brutalnie ćwiczy nas obecnie w tym kierunku.